

W. Hartnack¹⁵⁾ w badaniach nad kształtowaniem się wybrzeża pomorskiego dochodzi do wniosku, że osiągnięcia Lubina są niedokładne. Przypisuje on to jednak prymitywnym przyrządom mierniczym, jakimi się posługiwał ówczesny kartograf.

Grh. Müller¹⁶⁾, zajmując się rozwojem biskupstwa kamieńskiego, wyzyskiwał też jako materiał źródłowy mapę Lubina i w toku badań ustalił, że w pobliżu Kazimierza brak istniejących w początkach XVII wieku 9 większych osiedli, a 3 mają nieco zniekształconą nazwę. Natomiast na południowy wschód od Kołobrzegu występują nazwy 5 osiedli, nieznanych z innych źródeł. Szczegółowe badania dowiodły, że są to nazwy części większych wsi lub oddalonych zabudowań chłopskich od osiedli wiejskich.

Jeżeli porównamy gęstość zasiedlenia przedstawioną na mapie Lubina z „Atlasem nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej” St. Kozierowskiego (Poznań 1934), np. terytorium wyspy Rugii i ziemi pyrzyckiej, to przekonamy się, że rozwijało się ono najpomyślniej na terenach zajętych poprzednio przez Słowian.

Dziś historiografia polska stara się uzupełnić braki w badaniach nad dziejami ziemi pomorskiej, spowodowane wielowiekową sytuacją polityczną tych terenów. Przeprowadzenie tego ułatwi w dużej mierze mapa „Nova illustrissimi principatus Pomeraniae descriptio...”, cenne źródło dla zainteresowanych przeszłością Pomorza, szczególnie jego dziejami w początkach XVII wieku. Jest ona bowiem pierwszym przekazem kartograficznym ujmującym prawie pełnię krajobrazu kulturalnego Pomorza tuż przed wojną 30-letnią, kiedy życie gospodarcze rozwijało się na podłożu słowiańskim bez większych kataklizmów dziejowych. O słowiańskim charakterze tej ziemi świadczą dość wymownie bogato nagromadzone i używane jeszcze w początkach XVII wieku polskie nazwy geograficzne, choć występujące już w nieco zmienionej formie. Równocześnie są one cennym materiałem dla badań językoznawczych. W rozwoju kartografii pomorskiej jest ona pierwszym przekazem posiadającym cechy mapy nowoczesnej. Zatem nie wolno badaczowi zainteresowanemu Pomorzem pominąć omawianego źródła.

¹⁵⁾ Hartnack W., o. c., s. 14.

¹⁶⁾ Müller Grh. Das Fürstentum Kammin — Baltische Studien 31 (1929), s. 151—2.

Kazimiera Chojnacka

SULECHÓW




(Ze studiów nad genezą miast Polski Zachodniej¹⁾)

Kwestia genezy miast polskich, która dla ustroju feudalnego posiada zasadnicze znaczenie pozostaje w dalszym ciągu otwartą. Miasta w obrębie społeczeństwa feudalnego, rycerskiej wielkiej własności rolnej były zarodkami przyszłego zarysowującego się nowego ustroju. Średniowieczne mieszczaństwo grodowe i drobny stan chłopski były poprzednikami nowoczesnej burżuazji²⁾, a praca tych czyn-

¹⁾ Materiały zebrali i opracowali: Posadzy Wiesław, Rozenkranz Edwin, Wojciechowska Janina, Wojtkowiak Walenty pod kierunkiem Zdzisława Kaczmarczyka.

²⁾ K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Bibl. Klasyków Marksizmu, s. 65.



-  krawędź wysoczyzny
 gleby urodzajniejsze
 lasy wg dzisiejszego stanu

0 5 10 15 km

ników podkopywała niewątpliwie system feudalny. Za murami miast „rozwijało się — cechowe i jeszcze niepokazane — rzemiosło średniowieczne, gromadziły się pierwsze kapitały, zrodziła się potrzeba wzajemnych stosunków handlowych z innymi miastami i z resztą świata”³⁾. Jest rzeczą niezwykle ciekawą śledzić genezę miast polskich zwłaszcza z tego względu, że w XV i XVI wieku nie

³⁾ F. Engels, O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji, Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 5.

udało im się odegrać żadnej roli politycznej i zostały one ujarzmione przez feudalny folwark pańszczyźniany szlachecki, sam zaś ustrój feudalny w Polsce uległ przez to umocnieniu, a rozwój miast został powstrzymany. Wysuwa się więc na czoło zagadnienie, czy ten odmienny przebieg stosunków nie wiąże się m. i. w jakiś sposób z genezą, okresem powstawania miast, ich charakterem, liczebnością i bogactwem.

Aby móc na to pytanie odpowiedzieć należy analitycznie przebadać powstanie i rozwój wszystkich miast polskich. Dopiero bowiem w oparciu o pełny materiał będzie można pokusić się o ostateczny i wyczerpujący opis syntetyczny. Jak dotąd takiego szczegółowego obrazu genezy miast polskich w średniowieczu nie posiadamy, choć poczyniono w tym kierunku poważne kroki. W szczególności najlepiej opracowane zostały miasta Wielkopolski i częściowo Mazowsza oraz niektóre z większych miast polskich innych dzielnic, jak Kraków, Szczecin, Gdańsk, Wrocław. Szczególnie ciekawe dla badań są miasta Śląska Górnego i Dolnego, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego z uwagi na wczesne lokacje i większą gęstość sieci miejskiej. Stosunki wytwarzające się w miastach tych ziem nadodrzańskich niejednokrotnie służyły przez to jako wzory dla reszty ziem polskich. Stąd badania nad genezą miast nadodrzańskich stają się specjalnie pilne, zwłaszcza że na pytania te nie mogła w dostateczny sposób odpowiedzieć burżuazyjna nauka niemiecka. W niniejszym artykule pragniemy zwrócić uwagę na Sulechów, miasto położone na samym północnym krańcu Dolnego Śląska w okręgu krośnieńskim, który w r. 1482 przeszedł definitywnie w posiadanie Brandenburgii.

Sulechów leży pośród wielkiej krainy leśnej, obejmującej Ziemię Lubuska, północny Śląsk, zachodnią Wielkopolskę, do dziś jeszcze w większości pokrytej lasami. Jednakże gospodarze wpływy Sulechowa ograniczyły się do najbliższej okolicy, w promieniu 15—20 km, z tym tylko odchyleniem, że południową granicą wpływów była Odra⁴⁾.

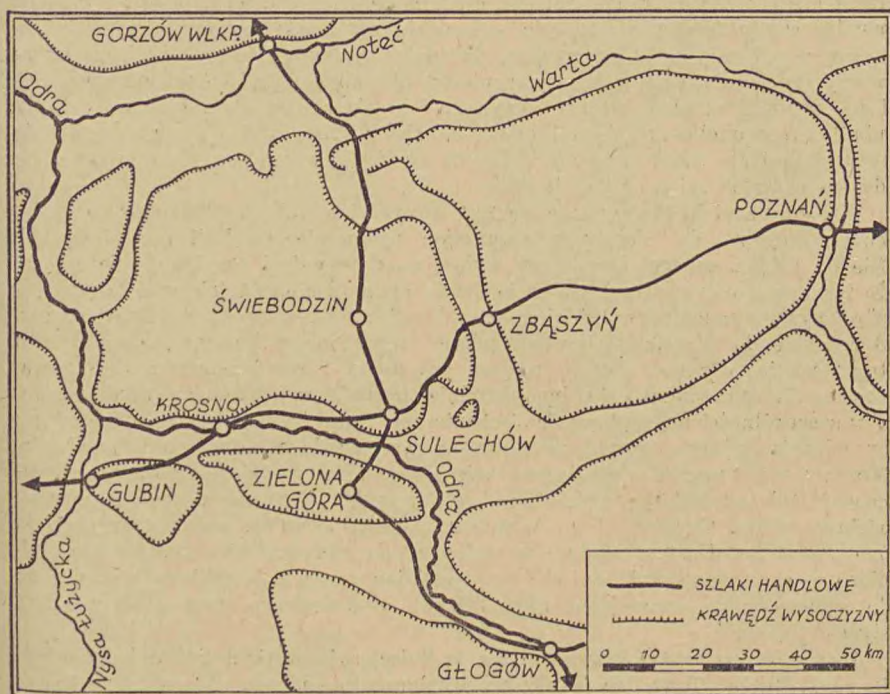
Sulechów bowiem leży o 7 km na północny zachód od miejsca, w którym Obrzyca wpada do Odry a 5 km od brodu na Odrze, w miejscu gdzie znajduje się most. Odra nie miała wielkiego wpływu na rozwój miasta ani jako źródło dochodów z rybołówstwa, ani jako droga wodna. Natomiast czynnikiem dodatnim dla rozwoju miasta wydaje się być jego położenie na pograniczu różnych krain gospodarczych.

⁴⁾ Literatura dotycząca genezy miasta Sulechowa:

- a) Brachmann G., Ann. oder Geschichtsbuch u. Chroniken der Stadt Züllichau (1665);
- b) Möller J. J., Züllichographia historica (ok. 1730 — rękopis, Ratusz);
- c) Wedekind E. L., Neue Chronik der Stadt Züllichau (1851);
- d) Zerndt G., Abriss zur Heimatkunde des Kreises Züllichau-Schwiebus, Schwiebus 1926;
- e) Splittgerber A., Geschichte der Stadt und des Kreises Züllichau, Züllichau 1927;
- f) Deut-sches Städtebuch, t. I (część „Brandenburg“ — s. 685 i nn. „Züllichau“ pkt. 19-a—c);
- g) Ziemia Lubuska, wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań 1950.

Sulechów leży na nizinie wielkopolskiej blisko krawędzi Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Krajobraz ten został uformowany przez lodowiec, stąd przewaga gleb lekkich. Znajdujemy tu na wschód od miasta polodowcowe moreny czołowe wzdłuż osi północ-południe. Wzgórza te zalesione osiągają ponad 40 m wysokości względnej. Dalej na wschód rozpoczyna się pasmo wydłużonych jezior, tworzące b. granicę polsko-niemiecką z 1939 r., od Jeziora Wojnowskiego w powiecie sulechowskim poczynając. Na zachód od miasta ciągnie się wysoczyzna z pokładami glin.

Okolice Sulechowa, zarówno bliższe jak i dalsze, są w dużym stopniu zalesione. Rozległe lasy iglaste otaczają Sulechów dziś z 3 stron, tworząc podkowę otwartą ku północnemu zachodowi. Najbliższa okolica Sulechowa tworzy urodzajną wyspę



Bezpośrednie okolice miasta są falistą równiną; nie ma tu ani wybitnych wzniesień, ani dolin. Falistość terenu niewielka — przeciętnie 3 m na odcinku 1 km. Dopiero dalej od miasta znaczna przestrzeń położona na północ od Odry wznosi się od 85 do 105 m ponad poziom morza. W miejscu najbliższym miasta koryto Odry położone jest 51 m n.p.m., a krawędź doliny wznosi się tu o 32 m, tworząc dość stromy stok.

Samo miasto ulokowało się w miejscu bardzo dogodnym, na otwartej przestrzeni lekko falistej, nieco niżej niż otaczająca je okolica w niewielkiej niecce, wśród łąk o podłożu bagnistym i miało w przeciwieństwie do Krosna nieograniczone terenowo możliwości rozbudowy. W pobliżu miasta przepływa strumyk

Sulechówka (Mühlenfliess), którego wody w średniowieczu posłużyły do napełniania fos miejskich⁵⁾.

Sulechów oddalony jest od najbliższych mu miast: od Krosna o 40 km, od Świebodzina — 20 km, od Zielonej Góry o 20 km. Szczególnie zbyt bliskie położenie Świebodzina i Zielonej Góry na szlaku północ-południe nie mogło rokować wielkiego rozwoju Sulechowa.

Sulechów jest miastem położonym na historycznym obszarze Dolnego Śląska na wschód od Krosna. Pozostawał on przez długi czas pod rządami Piastów śląskich, przechodząc w r. 1482 wraz z Krosnem pod panowanie Hohenzollernów brandenburskich⁶⁾. Miasto Sulechów jest tworem późniejszym od Krosna, zdaniem uczonych niemieckich miało bowiem powstać dopiero ok. 1250 r. jako miasto książęce⁷⁾. W dokumentach wymieniony jest Sulechów jako miasto po raz pierwszy w 1319 r. (in districtu civitatis Zulchow)⁸⁾. Trudno jest z miejsca ustalić, czy podstawą miasta było podgrodzie, czy osada targowa.

Jak z powyższego opisu wynika, Sulechów rozlokował się w miejscu pozbawionym zasadniczo naturalnych warunków obronnych. Stąd też widocznie jakieś inne czynniki musiały odegrać jedyną rolę w jego powstaniu i rozwoju. Były nimi bogata okolica rolnicza i szlaki handlowe. Miasto bowiem usadowiło się w dogodnej dla swego rozwoju rolniczej okolicy i w miejscu skrzyżowania się dwóch ważnych szlaków handlowych.

Pierwszy z nich historycznie starszy, prowadzi z Gubina przez Krosno, Sulechów, Zbąszyń do Poznania, stwarzając połączenie na linii zachód-wschód. Nie on jednak wywarł decydujący wpływ na powstanie i rozplanowanie miasta. Zdecydował o tym prawdopodobnie drugi, historycznie późniejszy a krzyżujący się z wyżej wymienionym szlakiem szlak handlowy z Gorzowa przez Międzyrzecz, Świebodzin do Wrocławia, łączący północ z południem. Za tym, że ten ostatni trakt musiał odegrać ważną rolę w powstaniu i rozplanowaniu Sulechowa, przemawia wyraźnie na osi północ-południe oparty kierunek rozplanowania miasta, a w szczególności ukształtowanie sieci ulicznej. Dwie bowiem główne ulice miasta przebiegają właśnie w tym kierunku, stwarzając dogodne warunki przejazdu. Możemy przypuszczać, że ulice te zbiegające się w średniowieczu u bram północnej, świebodzińskiej i południowej, zielonogórskiej, są rozdwojeniem pewnego odcinka szlaku Gorzów Wlkp.—Wrocław. Ukształtowaniem swym przypominają one wrzeciono. Na tym właśnie wrzecionowatym układzie ulic opiera się zasadniczo całe rozplanowanie Sulechowa decydujące zarazem o zaklasyfikowaniu go do wyróżnionego przez Meurera i Müncha owalnicowego typu miast zwanego „typem śląskim”.

Z omówionym wyżej krzyżował się w Sulechowie wariant traktu handlowego Poznań—Gubin. Trakt ten jednak na rozplanowanie miasta nie wywarł żadnego wpływu, na co wskazuje fakt, że trakt ten przed miastem już, na południe od niego łączył się z drogą wrocławską, a na północ od miasta dopiero odłączał się od drogi do Gorzowa. W ten sposób oba trakty krzyżujące się ze sobą, na terenie miasta przebiegały zgodnie i wspólnie po osi północ-południe, właściwej dla drogi Gorzów — Wrocław.

⁵⁾ Miasto otaczały kiedyś większe bagna, osuszone przy pomocy rowów. Pisze o tym S. J. Ehrhardt, Kirchen- und Prediger-Geschichte des Fürstenthums Crossen, Liegnitz 1782, s. 78.

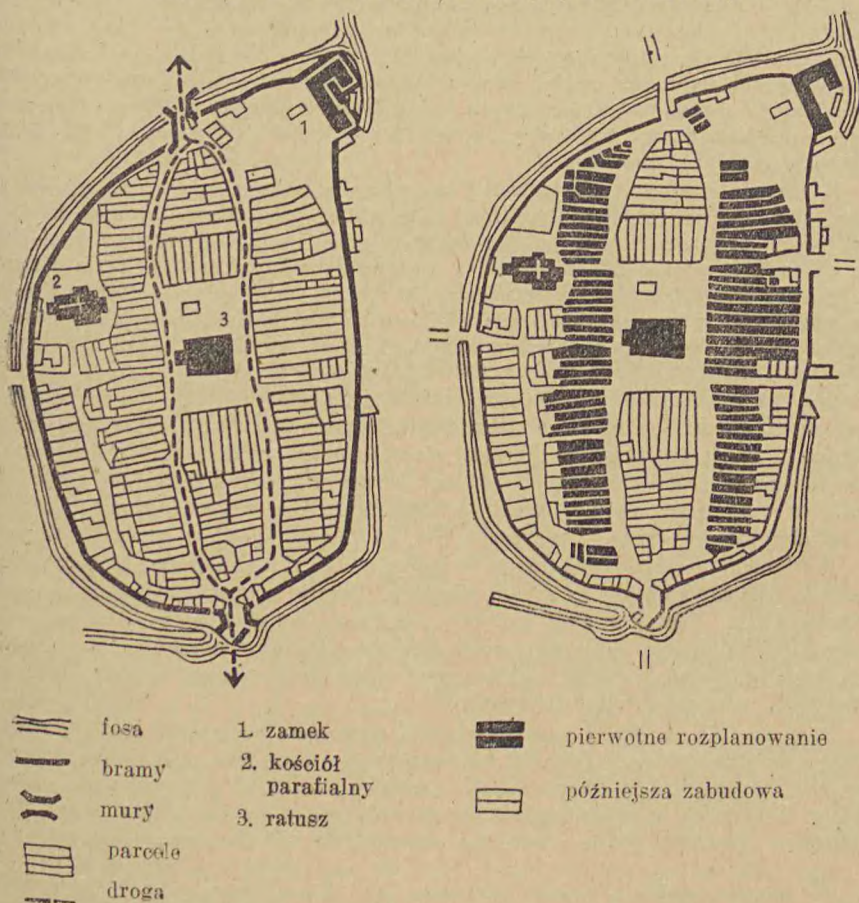
⁶⁾ Kodeks Brandenburski, t. A XVI, s. 141; t. 1, s. 324, 359.

⁷⁾ Deutsches Städtebuch, t. 1, s. 656.

⁸⁾ Kodeks Dypl. Wielkopolski, t. II, nr 1020.

Całe miasto w średniowieczu było otoczone murami z polnych kamieni, w których znajdowały się dwie bramy miejskie, oraz półkołem fosy zaopatrywanych w wodę z małego dopływu Odry. Trzecią bramę, zwaną krośnieńską, przebito dopiero w XVII wieku. Czwartą bramę widoczną na planie z XVIII w., zwaną bramą królewską, przebito w 1715 r. Mury miejskie w zachowanych dotąd szczątkach koło zamku i kościoła można datować na ok. r. 1300⁹⁾. Z końcem XVIII w. były one jeszcze dobrze zachowane w całości.

Sulechów średniowieczny (wg Müncha)



⁹⁾ Deutsches Städtebuch s. 685; S. J. Ehrhardt. Kirchen- und Prediger-Geschichte des Fürstenthums Crossen, s. 78, pisze: „Ehmals waren nur zwei Thore allhier: 1. das Schwibuser gegen Mitternacht, 2. das Grünberger gegen Mittag zu. Im 17 Jahrhundert hat man noch das dritte oder neue Thor, gegen Crossen, auf der Abend-Seite angelegt”. O świeżości tej bramy, nie przewidzianej w średniowiecznym założeniu, świadczy również fakt że ulica wąska, nie dostosowana do większego ruchu, biegnąca od bramy krośnieńskiej, wpada na rynek nie z jego boku lecz prawie na środku.

Z murami w jedną całość związany był zamek, znajdujący się w północno-wschodniej części miasta. Zamek należał do książąt, potem do margrabiów. Przed zamkiem widoczna jest na planie wolna, nie zabudowana przestrzeń, odpowiadająca swą wielkością powierzchni rynku, zwana „Viehhof”. Dość znaczne wysunięcie zamku na północny wschód przy pozostawieniu jednocześnie wolnego od zabudowy placu sprawia wrażenie, że mury miejskie zostały dociągnięte do linii zamku, który widocznie musiał być zbudowany znacznie wcześniej od obwarowań miejskich a prawdopodobnie także i samego miasta. Tego rodzaju przypuszczenia zdają się znajdować potwierdzenie w bardzo ciekawej wzmiance zamieszczonej w artykule G. Chmarzyńskiego¹⁰⁾, o niewie'kim usypisku sztucznym w Sulechowie, na którym stał niegdyś gród z okresu piastowskiego, w miejsce którego później wzniesiono obecne budynki zamkowe. O istnieniu zamku już w okresie formowania się miasta mamy wzmiankę z roku 1319¹¹⁾, gdzie jest mowa o odstąpieniu Sulechowa wraz z zamkiem.

Z zachodniej strony miasta, mniej więcej na wysokości rynku, w sąsiedztwie murów miejskich, znajduje się kościół parafialny. Wybudowanie go przy murach miejskich przypomina nam miasta wielkopolskie. Kościół parafialny pochodził z końca XIII wieku. (Wskazują na to fundamenty z kamienia.¹²⁾ Częste pożary, o których wspomina Kodeks Brandenburski¹³⁾, zniszczyły średniowieczny kościół o romańskiej przypuszczalnie konstrukcji, na którego miejscu stanął nowy kościół późnogotycki. Większym pożarom uległ Sulechów również w latach 1557, 1624, 1633; nie wpłynęły one jednak na zmianę planu miasta.

Jak już wspomnieliśmy, całe rozplanowanie Sulechowa opiera się na wrzecionowatym układzie ulic, które ukształtowaniem swym tworzą olbrzymie jądro. Jądro to możemy przyjąć za olbrzymi plac pierwotny targowy, który, jak należy przypuszczać, został najpierw obudowany szeregiem domów z zachodniej i wschodniej strony. Dalsze późniejsze zabudowania placu targowego od strony północnej i południowej stworzyło prostokątny rynek, na którym wybudowano ratusz miejski.

Powierzchnię zabudowaną miasta¹⁴⁾ dzielą ulice i place na szereg bloków, które z kolei możemy podzielić na parcele miejskie. Parcele te mogą być w różny sposób zgrupowane. Münch w swej pracy¹⁵⁾ rozróżnia trzy możliwe typy zgrupowań: zgrupowanie szeregowe, zgrupowanie szeregowo-blokowe, zgrupowanie blokowe, przyjmując pierwszy rodzaj za pierwotny i prymitywny, drugi za nieco wyższą, trzeci za najwyższą formę zgrupowania.

Opierając się na wyżej przedstawionych wywodach możemy stwierdzić słuszność poczynionych dotąd ustaleń dotyczących pierwotnych kształtów placu targowego. Szeregowe zgrupowanie parceli miejskich po zachodniej i wschodniej stronie placu targowego w porównaniu z typowo blokowym zabudowaniem jego południowej i północnej części przemawia niewątpliwie za tym, że zabudowanie pół-

¹⁰⁾ Zamieszczonym w pracy zbiorowej pt. „Ziemia Lubuska”.

¹¹⁾ E. Grünhagen u. H. Markgraf, Lehns- u. Besitzurkunden Schlesiens, t. I, s. 426. „... Tezū'chow hus und stat...”

¹²⁾ Deutsches Städtebuch, t. I, s. 656.

¹³⁾ Kodeks Brandenburski, t. CXIV, s. 184.

¹⁴⁾ Miasto w obrębie murów rozciąga się na przestrzeni 400 m, licząc od bramy świebodzińskiej do zielonogórskiej, w najszerszym miejscu na osi wschód-zachód.

¹⁵⁾ Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku, s. 7.

nocnej i południowej części placu, formujące właściwy rynek miejski nastąpiło znacznie później od obudowania pierwotnego placu targowego.

Analiza rozplanowania miasta wraz ze wzmiankami historycznymi utwierdza nas w tym, że Sulechów powstał z końcem XIII w. z przekształcenia położonej niedaleko zamku osady targowej w miasto średniowieczne na prawie niemieckim. Nic nie wskazuje na to, by w Sulechowie miało istnieć wcześniejsze od targu podgrodzie.

Późniejsze czasy przyniosły wytworzenie się na północ od bramy świebodzińskiej tzw. przedmieścia świebodzińskiego (Schwiebuser Vorstadt), na którym powstał w XV w. kościółek św. Anny o charakterze cmentarnym. W XVII i XVIII wieku przebito, jak już wspomniano dwie nowe bramy miejskie ku zachodowi i wschodowi, które miały ułatwić przejazd z Krosna do Poznania. Ich sztuczność nie dostosowana do pierwotnego planu, wynika z łamanej linii przejazdu przez miasto.

(Praca zbiorowa)

UDZIAŁ MŁODZIEŻY WROCŁAWSKIEJ W JUBILEUSZU SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO

Trzeba jeszcze długiego szperactwa, żeby z ukrytych źródeł bibliotecznych, z korespondencji pisarzy, treści czasopism, wspomnień i pamiętników wydobyć możliwie dokładny obraz polskiej tradycji literackiej Wrocławia. Do dzieła tego, które w naszych oczach narasta bogatą bibliografią przyczynków, rozpraw, nawet książek pragniemy dodać jeden jeszcze dokument kulturalny. Dokument ten informuje o udziale wrocławskiej młodzieży akademickiej w jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego.

Jubileusz Goszczyńskiego zapowiedziany we Lwowie, na dzień 7 marca 1875, miał za sobą kilka motywów literackich i społecznych. Poeta wrócił ku schyłkowi życia z emigracji paryskiej i osiadł we Lwowie, w aureoli dobrze zasłużonej. Autor „Zamku Kaniowskiego” należał do fundatorów „szkoły ukraińskiej”, która stanowiła dla współczesnych zamknięty już rozdział poezji romantycznej. Goszczyński z nocy listopadowej, uczestnik napadu na Belweder, wyrażał martyrologię epoki. Belwederek tkwił tak mocno w pamięci czasu, że przysłał bodaj całkowicie późniejszą formację ideową Goszczyńskiego, który w zamęcie polskiej emigracji związał się z Towiańskim. Autor „Króla zameczyska” przemawiał symbolami o wymowie poetyckiej i czytelnej. Autor „Sobótki” prowadził czytelników „do Tatrów”, na odkrycie literackie, szczególnie żywe i pociągające. Nazwisko Goszczyńskiego, który przybywał z Paryża od stołu wielkich poetów, jeszcze rozjaśniony przyjaźnią Mickiewicza i Słowackiego, łączyło elementy poezji i działania rewolucyjnego. W tej atmosferze literackiej nasyconej silnie emocjami, odbywały się przygotowania do jubileuszu pisarza, który przekraczał 50-lecie twórczości. Goszczyński czekał obchodu, zawstydzony hołdem publicznym, wzbierającym w całym pokoleniu.

Organizatorzy jubileuszu zatroszczyli się o relację drukowaną, którą opracowali starannie członkowie komitetu, Agaton Gillier i Józef Poliński, nie na próżno nauczyciel stenografii, pt. „Pamiętka uroczystości półwiekowego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie, dnia 7 marca 1875 roku”. Niewieka ta książeczka potrafiła zachować entuzjazm sali, który otoczył poetę-emigranta, i coś z dawnego wzruszenia przemawia jeszcze dzisiaj do czytelnika. Z przebiegu obchodu jeden epizod pragniemy przepisać do naszej kartoteki wrocławskiej. Po przemówieniu Kornela Ujejskiego, który wręczył Goszczyńskiemu księgę jubile-